

Apel Komitetu Nauk o Literaturze PAN

w związku z możliwymi skutkami rosyjskiej agresji wobec Ukrainy

Warszawa, 1 marca 2022 r.

Stanowczo i jednogłośnie potępiamy rosyjską napaść zbrojną na Ukrainę. Dla agresywnych działań Kremla wobec narodu i państwa ukraińskiego nie ma usprawiedliwienia.

W miarę swoich możliwości angażujemy się w doraźną pomoc Ukraińcom – zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. Widzimy jednak potrzebę podejmowania również działań długofalowych. Z niepokojem i troską myślimy bowiem o możliwych skutkach rosyjskiej napaści na Ukrainę dla funkcjonowania ukraińskich uczelni i dla badaczy – zwłaszcza dla humanistów.

W wojennym koszmarze wywołanym przez Kreml jesteśmy po stronie wolnej Ukrainy. Nadzieja podpowiada nam, że Ukraińcy w końcu odeprą agresję. Oby stało się to jak najszybciej. Gdy jednak trzeźwo spojrzeć na sytuację, trzeba – niestety – wziąć pod uwagę, że inwazja może skończyć się okupacją lub narzuceniem Ukrainie władzy kolaborującej z Kreml. Jeśli tak się stanie, wówczas Rosja przystąpi nie tylko do eksploatacji ekonomicznej i surowcowej Ukrainy, ale też do intensywnej, agresywnie prowadzonej rusyfikacji, a działania rusyfikacyjne na pewno uderzą w uniwersytety, szczególnie w humanistykę.

Ukraińscy humaniści, z którymi mamy kontakt, mocno podkreślają, że nie wyobrażają sobie pracy na uczelniach zmienionych w narzędzia rusyfikacji, zamierzają więc z takich uczelni odejść i następnie – jeśli będzie to możliwe – wyjechać do któregoś z wolnych krajów.

Uważamy więc, że ważne i bardzo potrzebne jest stworzenie w Polsce przestrzeni, w której naukowcy z Ukrainy mogliby tymczasowo kontynuować swoją pracę – badawczą i dydaktyczną. W naszym przekonaniu polskie uczelnie powinny w budowaniu tej przestrzeni pomóc.

Wierzimy, że Ukraina ostatecznie odeprze agresję Kremla. Gdyby jednak wojna miała trwać długo lub gdyby doszło do okupacji, powinni-

śmy stworzyć możliwość funkcjonowania na polskich uczelniach tymczasowych przyczółków wolnych uczelni ukraińskich. Sale wykładowe, miejsca w akademikach, skromne zabezpieczenie socjalne, pojedyncze etaty – to nie jest dużo. Budżety uczelni i budżet Polski nie zaważą się od tego.

Jeśli dojdzie do rosyjskiej okupacji Ukrainy lub do jej wasalizacji wobec Rosji, w bardzo trudnej sytuacji znajdzie się ukraińska humanistyka. Jej szczególnie potrzebna będzie nasza pomoc. Uważamy, że wspólna inicjatywa kilku polskich uczelni (choćby tych, których rektorami i prorektorami są literaturoznawcy) może doprowadzić do stworzenia organizacyjnych podstaw dla prowadzonej na wychodźstwie działalności badawczej i dydaktycznej ukraińskich uczonych – zwłaszcza humanistów.

Nie myślimy o włączeniu badaczy i studentów z Ukrainy w polski system akademicki. Te mechanizmy od pewnego czasu już działają i stosunkowo dobrze sprawdzają się – również teraz, w sytuacji kryzysowej. W postulowanym przez nas przedsięwzięciu ważna jest autonomia, którą uczeni ukraińscy i ich studenci muszą zachować. Ważne jest też budowanie poczucia, że wspólnie staramy się stworzyć ukraińskim uczonym możliwość tymczasowego kontynuowania pracy badawczej i dydaktyki w kraju, w którym nie trwa wojna.

Realnie patrząc, mówimy o październiku – to zapewne wtedy najwcześniej te przyczółki ukraińskich uczelni w Polsce mogłyby zacząć funkcjonować. Wstępne rozeznawanie możliwości i ewentualne przygotowania trzeba jednak zacząć już teraz. I trzeba dać jasny sygnał, że w razie przedłużania się wojny lub okupacji badacze ukraińscy i ich studenci nie zostaną sami.

Dzisiaj w sposób szczególny powinniśmy dać Ukraińcom poczucie, że są częścią Europy i wolnego świata. Badania literackie i kulturowe wraz z ich społecznym oddziaływaniem są w tej materii optymalnym narzędziem – również dlatego, że humanistyka, którą uprawiamy, jest nie tylko skuteczna, ale też wymaga relatywnie niedużych nakładów finansowych. Potrzebujemy biblioteki, sali wykładowej i kartki papieru, ewentualnie komputera z dostępem do sieci – to wszystko w Polsce wciąż mamy i możemy się tym bez trudu podzielić.

Wolna Ukraina to także nasza sprawa, dlatego wszyscy staramy się Ukraińcom pomagać. I również jako ludzie nauki powinniśmy wziąć odpowiedzialność za udzielenie realnej pomocy środowisku akademickiemu Ukrainy. Ma to wymiar ludzki i etyczny, ale też – geopolityczny. Utrzymanie Ukrainy w orbicie kultury europejskiej jest kwestią naszego bezpieczeństwa w Polsce i w Europie, bo przedłużająca się wojna na Ukrainie lub okupacja Ukrainy to wcale nie są najczarniejsze z możliwych scenariuszy.

Wiemy, że inicjatywy pomocy ukraińskim badaczom i studentom są już podejmowane i realizowane na wielu uczelniach w Polsce. Konieczność niesienia tej pomocy jest dla większości z nas oczywista. Dlatego apelujemy o wspólne i skoordynowane tworzenie w Polsce przestrzeni dla funkcjonowania ukraińskiej nauki i akademickiej dydaktyki – zwłaszcza w zakresie humanistyki. Zdajemy sobie sprawę, że będzie to trudne, ale uważamy, że zbudowanie międzyuczelnianej sieci dającej oparcie ukraińskim badaczom i studentom jest w naszym zasięgu. I powinniśmy przynajmniej spróbować.

Komitet Nauk o Literaturze PAN powołał zespół, który zajmuje się rozpoznaniem możliwości – organizacyjnych, prawnych, finansowych – wdrożenia idei ukraińskiej wszechnicy na wychodźstwie, której oparciem byłaby sieć polskich uczelni. Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc. Kontakt: wszechnica.ua@gmail.com.

Podjęliśmy też uchwałę o wysunięciu kandydatury Serhija Żadana do literackiej Nagrody Nobla. Żadan – jeden z najwybitniejszych poetów Ukrainy i znakomity prozaik, tłumaczony i nagradzany na świecie – jest w naszej opinii pisarzem noblowskiej miary. Jego głos jako poety pozostaje od lat szczególnie ważny dla Ukraińców. Wolna Ukraina w znacznej mierze mówi i myśli słowami Żadana, uważnie ich słucha. Dzisiaj poeta jest w swoim Charkowie. I walczy.

W imieniu Komitetu Nauk o Literaturze PAN –

prof. dr hab. Anna Łebkowska, prof. dr hab. Paweł Próchniak